Bracia!

Wojna, jakiej świat nie widział, rozpętała się na ziemi polskiej.

Żeby zwalczyć Moskwę, swego i naszego wroga odwiecznego, stanęli pod bronią w Niemczech i Austryi wszyscy mężczyźni od młodzieńca do starca siwego, zatrzymano cały ruch przemysłu i handlu, oddano ostatni grosz na wojnę.

Zwycięskie wojska sprzymierzone odparły Moskali do Wisły i lada dzień zajmą stolicę Polski—Warszawę. Najstraszniejsze klęski spadły na ziemię polską, bo bracia nasi walczą i giną po obu stronach, wsi nasze i miasta płoną i w gruzy padają, dobytek cały zniszczony i głód okropny szerzy się wszędzie. Nie pozwólmy, żeby to poszło na marne, bez korzyści dla narodu, żeby z tego krwawego posiewu tylko nasi wrogowie mieli żniwo. Nie zapominajcie, bracia, że, jak na wojnie tylko żołnierz coś znaczy, tak i po wojnie ten tylko prawo mieć będzie do zdobyczy, kto walczył i do zwycięstwa się przyczynił, a nie ten, kto siedział pokornie. To też stanęło do boju i wojsko nasze, Legiony polskie i wszystkich polaków do swych szeregów powołuje. Ale są tacy, co namawiają, żeby lud polski, pokorny dotąd i cichy, oszukany i ogłupiony, przeczekał wojnę!

To wstyd i ból! Gdy Legiony polskie walczą za sprawę Polski Ludowej, śmieją się z ciemnoty Waszej ci panowie, co tylko pod rządami Moskali mogli rządzić nami i dzięki naszej pracy dobre zajmować posady! Oni Was okłamują od pięciu miesięcy, że Moskal wróci, że ten Moskal, z którym za parę rubli wszystko panowie zrobić mogą, ojcem jest chłopa i robotnika polskiego.

Czy to już zapomnieliście o poniewierce, jaką tyle lat znosić musieliśmy ze strony policyi i czynowników? Czy zapomnieliście o żandarmach, więzieniach i Sybirze? Czy zapomnieliście, jak to zawsze władze trzymały stronę fabrykanta i pana? Przypomnijcie sobie te śmiertelne wypadki w kopalniach i fabrykach i pokażcie choć jednego dyrektora, któryby za śmierć biedaka siedział w więzieniu... Zastanówcie się, czy pod innym rządem mógłby żyd lichwiarz i zdzierca tak lud wyzyskiwać, czy gdzie na świecie jest jeszcze taka ciemnota, jak w Polsce, gdzie rządził Moskal?

Zapytajcie się doradzców Waszych, tych panów możnych, dlaczego to tysiące braci naszych musi daleko za morza wędrować, by znaleźć zarobek, którego mu w Ojczyźnie nie dają? Zastanówcie się nad dolą Waszą, że przecież tylko tyle zarabiacie, by jako tako wyżyć i wychować dzieci, które, jak i Wy, całe życie ciężko pracować muszą, by znów móc w nędzy i brudzie wychować nowe ciemne pokolenie na zysk fabrykanta i na rekruta dla Moskali!

Obudźcie się i opamiętajcie, na miłość Chrystusa! Spieszcie do szeregów Legionów polskich, by ta Polska, którą wywalczymy, była Polską ludową, Matką i Opiekunką Naszą i dzieci naszych!

Wkrótce zwycięskie wojska ogłoszą pobór rekruta polskiego do swych szeregów na miejsce tych żołnierzy, co padli w boju. I będziecie musieli iść służyć obcej sprawie... Wtedy już za późno będzie spieszyć do Legionów!

Więc nie odkładajcie do jutra tego, co Waszym obowiązkiem i prawem!

Klęsk i zniszczenia ziemi naszej nie odwrócimy już i nie zmniejszymy, ale za to zniszczenie musimy przecież zdobyć lepszą dolę. Ze słabym nikt się liczyć nie będzie, i jeżeli nie ma pójść wszystko na marne, muszą Legiony nasze mieć jaknajwięcej wojowników.

Legiony odzieją, uzbroją, nakarmią każdego żołnierza naszego i poratują jego rodzinę, po wojnie wdzięczniejszą się okaże Matka—Ojczyzna, niż Moskal i panowie, z Moskalem zbratani!

Niech Bóg Najwyższy błogosławi każdemu, co pójdzie walczyć za Polskę Ludową, a przekleństwo narodu, łzy i poniewierka całych pokoleń nędzarzy niech spadną na głowy tych, co dla swego zysku i wygód znów Lud Polski sprzedać chcą w niewolę!

KOŁO ZAGŁĘBIOWSKIE
ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

5 stycznia 1915 r.